Wydanie wieczorowe. (6 kolumn., (z dodatkiem) Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 10 Sierpnia 1915 r. ORGAN NARODOWY. Rok IV. — № 206.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 stronicy i śród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f. nekrologja 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

9 sierpnia rano.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Z brzaskiem dnia rozwinęła się walka pod Hooge na wschodzie od Ypern. W Argonach rozbiły się francuskie ataki. Nasze samoloty bojowe strąciły wczoraj pod Dammerkirch i nad Schwarzen See, dziś rano pod Ypern, Gondrexange i pod Harboncy, po jednym samolocie francuskim. Ostatnie dwa samoloty należały do eskadry, która przedtem bombardowała miasto Saarbruecken, położone poza terenem operacji, nie wyrządzając naturalnie żadnych szkód wojskowych, zabijając jednak dziewięciu spokojnych obywateli, raniąc dwudziestu sześciu ciężko i wielu lekko.

Z terenu wschodniego.

Wojska atakujące, Kowno, przysunęły się bliżej fortecy. Wzięto do niewoli 430 Rosjan (w tym 3 oficerów) i zdobyto 8 karabinów maszynowych. Posunięto się także wśród gwałtownych walk ku północnemu i zachodniemu frontowi Łomży. Pojmano 3 oficerów, 1400 żołnierzy, wzięto 7 karabinów maszynowych i samochód opancerzony. Na południu od Łomży dotarto do drogi do Ostrowa i przekroczono drogę z Ostrowa do Wyszkowa. W poszczególnych miejscach odrzucono Rosjan, stawiających jeszcze zacięty opór. Modlin zamknięto także na wschodzie między Narwią a Wisłą. Zajęto Pragę naprzeciwko Warszawy; wojska nasze prą dalej ku wschodowi. W Warszawie wzięto do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Z terenu południowo-wschodniego.

W pościgu przekroczyła armja generała - pułkownika von Woyrscha drogę z Garwolina do Ryków (na północnym wschodzie od Dęblina). Lewe skrzydło grupy wojsk generała-feldmarszałka Mackensena, wyparło Rosjan za Wieprz. Centrum i prawe skrzydło zbliżają się do linji Ostrów — Hańsk — Uchrusk (nad Bugiem).

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, d. 9-go sierpnia. W nocy 7 sierpnia pod Dardanelami wysadził nieprzyjaciel na ląd, pod ochroną floty, część świeżych sił zbrojnych w okolicy Karaczali na północy od zatoki Saros, resztę w dwóch miejscach na północy od Ari Burnu. Ro[illegible] nieprzyjaciela, który wyl[illegible] na Kurcza-li. Uciekł pozostawiając około 20 zabitych. Siły na północy od Ari Burnu, pod ochroną floty posunęły się 7 sierpnia cokolwiek naprzód. Pod wieczór kontratakami wstrzymaliśmy posuwanie się nieprzyjaciela. Dziś rano odparliśmy ataki nieprzyjaciela, zadając mu znaczne straty. Pojmaliśmy kilku żołnierzy i oficerów.

Pod Sed ul Bahr przesunęliśmy na prawym skrzydle część okopów na blizko 40 metrów ku nieprzyjacielowi. Dnia 6 sierpnia odparliśmy nieprzyjaciela, który podczas bezowocnych ataków na to skrzydło, pozostawił przed naszymi okopami 2000 zabitych. Dnia 7 sierpnia odparliśmy trzy długie i gwałtowne, wszakże bezcelowe ataki, które podjął nieprzyjaciel na te okopy i w formacjach skupionych na nasze centrum i lewe skrzydło. Odparliśmy kompletnie nieprzyjaciela do starych stanowisk. Nie zadawalając się rozbiciem ataków, wtargnęły nasze dzielne wojska do części okopów nieprzyjacielskich i wykorzystały je przeciw nieprzyjacielowi. Wzięliśmy 110 jeńców.

Nieprzyjacielski [illegible]urkowiec zatopił dziś rano okręt linjowy „Barbarossa Hairedin". Większość załogi uratowano. Zatonięcie „Barbarossy" jakkolwiek w rzeczy samej jest faktem pożałowania godnym, nie porusza nas bardzo, stosunek siły naszych okrętów do nieprzyjacielskich utworzył się jak 1:10.

Zaznaczamy jeszcze, że pozostałe okręty nasze rozwiną tę samą działalność a ich załogi ożywione gorącą miłością ojczyzny, zręcznością i ofiarnością będą umiały zadać nieprzyjacielowi takież straty, jak ich towarzysze.

Porozumienie turecko-bułgarskie.

FRANKFURT n. M., 9 sierpnia Podług doniesień „Frankfurter Zeitung" z Sofji, podpisali pełnomocnik bułgarski w Konstantynopolu i przedstawiciel Wysokiej Porty protokuł, który stanowić będzie podstawę do dalszych rozstrzygających układów. Rząd bułgarski wysłał przedstawiciela wojskowego do Konstantynopola, który przy regulowaniu granic jako rzeczoznawca występować będzie. Przedstawiciel bułgarski wyjechał już do Konstantynopola.

Wylądowanie wojsk

KONSTANTYNOPOL. 9-go sierpnia. Wylądowanie wojsk nieprzyjacielskich, o których mowa w sprawozdaniu tureckiej kwatery głównej, nastąpiło w zatoce Suvla. Zatoka ta leży na północ od obustronnych miejsc lądowania. Zdaje się, że sprzymierzeni mieli nadzieję, uderzyć turkom na tyły, napotkali jednak niesłychanie silny opór. Walka na skrzydle północnym trwa dalej, lecz przybiera dla turków obrót korzystny.

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronicy)

Włochy a Turcja.

Turcja trwa nadal w swej polityce kunktatorskiej, Włochy wskutek tego wystosowały kategoryczne wezwanie do Wysokiej Porty.

Z oficjalnej niemieckiej strony donoszą o tym wypadku, co następuje: Może doniesienie to dotyczy faktu, zaszłego przed kilku dniami. Włochy żądają, aby usunięto rozmaite ograniczenia, którym podlegał wyjazd Włochów z Turcji. Turcja już rozporządziła, aby ograniczenia te usunięto ku zadowoleniu wszystkich neutralnych, przez co zatarg ten włosko-turecki zapewne ku zobopólnemu zadowoleniu załatwiony został. Z Genewy donoszą że nota włoska do Turcji nie posiada formy ultimatum. Zażaleniom włoskim zaradzono częściowo już przed wysłaniem noty. Mimo to spodziewają się w Paryżu, że stosunki dyplomatyczne Włoch z Turcją przed upływem tygodnia zerwane zostaną.

Secolo dowiaduje się, że rada ministrów zajmowała się 7 sieronia bardzo poważnemi sprawami, dotyczącemi położenia wojskowego i narodowego.

Dłuższe obrady wywołał referat Sonnina o stosunku Włoch do Turcji, która zdaniem Sonina, prowadzi dalej swą wyzywającą i fałszywą politykę wobec Włoch; Sonino mówił dalej o współudziale Włoch w akcji dyplomatycznej czwórporozumienia u rządu państw bałkańskich.

Kronika polityczna.

Przedwczoraj pisaliśmy o zmianie w zarządzie Polski po lewej stronie Wisły W uzupełnieniu wiadomości tej, donosimy, że naczelnik powiatu hr. Posadowsky upatrzony został na szefa zarządu w pewnym okręgu, który jeszcze nie stał zarządem takowego a mianowicie w Łowiczu.

Tak samo zmieniła się forma zarządu w dwóch innych okręgach zdobytych części Polski po lewej stronie Wisły.

Połączenie morskie między Petersburgiem a Rewlem przerwane

WIEDEŃ, 8 sierpnia. Donoszą z Kopenhagi:

Ruch okrętowy pomiędzy Rewlem a Petersburgiem został wstrzymany.

Dubno zagrożone.

WIEDEŃ, 8 sierpnia. Donoszą tu ze Sztokholmu:

Telegram z Petersburga donosi, że rosyjski Bank państwowy wstrzymał wszelkie wypłaty do Dubna.

Rosjanie wyrzekają się Galicji.

WIEDEŃ, 8 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości z Petersburga, tamtejszy Bank państwowy wstrzymał oficjalnie w poniedziałek zupełnie ruch pieniężny do terytorjum Galicji, znajdującego się jeszcze w rękach rosyjskich. Filja Banku państwowego, przeniesiona ze Lwowa do Równa, została rozwiązana.

I Rygę opuszczają władze.

Rygę opuściła już dawniej większa część ludności cywilnej, obecnie opuściły ją wszystkie władze rządowe. Linja kolejowa z Rygi do Petersburga nie przewozi od 6 sierpnia nikogo. Państwowe składy okowity i wódek wysadzono w powietrze. Pionierzy położyli pod wielki most kolejowy i pod dwa mosty drewniane, które prowadzą z wnętrza miasta do tak zwanego przedmieścia mitawskiego, miny. Organizuje się milicję miejską. Pisma angielskie donoszą, że ewakuacja Rygi postępuje wciąż naprzód. Ulice przepełnione są masami ludźmi. Dworzec oblegają uchodźcy Władze rozporządziły ewakuację tak rychło, by opuszczenie Rygi nastąpić mogło w każdej chwili.

Korespondencja petersburska do „Tempsa" potwierdza tę wiadomość.

„Biuro Reutera" donosi z Petersburga: Archiepiskop Rygi (naturalnie prawosławny) odprawił ostatnią liturgję i opuścił z duchowieństwem miasto.

Wirtembergczycy w Warszawie.

STUTTGART, 9 sierpnia. Król wirtemberski otrzymał telegram, według którego pewien pułk wirtemberski pierwszy wkroczył do Warszawy, a ludność radośnie go powitała.

Prześladowanie prasy w Rosji.

Obawy rządu rosyjskiego, że kraj dowie się prawdy o wojskowem i wewnętrznem politycznem położeniu, spowodowały niesłychane prześladowania prasy i jej przedstawicieli. Zamknięto wiele pism, nawet wychodzący w języku niemieckim „Petersburger Evangelische Sonntagsblatt" musiał przestać wychodzić.

Redaktor odpowiedzialny „Wieczernoje Wremia" skazany został na 3.000 rubli grzywny albo trzy miesiące więzienia za obrazę władzy pocztowej rosyjskiej.

Redaktor „Wieczernyja Izwiestia" skazany został na 3 tysiące rubli kary albo trzy miesiące więzienia za ogłoszenie artykułu: „2.000 austrjacko-niemieckich przedsiębiorstw".

W Moskwie skazano redaktora pisma „Gołos Moskwy" na 3.000 kary za artykuł: „Rząd rosyjski a towarzystwo rosyjskie w r. 1886".

Pismo postępowe „Jużnaja Zaria" zamknięto; wielu redaktorów rozmaitych pism prowincjonalnych skazano na kary od 500—2.000 rubli albo więzienie od 1 do 6 miesięcy.

Choroba prezesa ministrów Goremykina.

Z Petersburga donoszą przez Kopenhagę, że prezes ministrów Goremykin wskutek nagłego ataku nerwowego został sparaliżowany. Prawdopodobnie, urzędu swego nadal piastować nie będzie.

Biorąc pod uwagę podeszły wiek rosyjskiego dyplomaty, który ukończył już 76 rok życia, nie można tu podejrzewać chorobę dyplomatyczną. Nagłe zasłabnięcie należy przypisać wzruszeniom w czasie ostatnich wypadków.

Gdy były pogłoski o ustąpieniu Goremykina, jako następcę wskazywano ministra rolnictwa Krywoszeina.

Ze względu na panujące usposobienie w Dumie, praca w tych warunkach musiała być dla Goremykina niemożliwą.

Rosja nie straciła ani jednego żołnierza.

LUGANO, 7 sierpnia. Rosyja[illegible] ambasadę w Rzymie zaniepokoja wzrastające poznanie przez opinję publiczną [illegible]ką położenia w Polsce, wysyła więc długie oświadczenia do prasy, w których twierdzi, że wszystkie doniesienia niemieckie o postępach w Polsce są wymysłem. W oświadczeniach tych piszą: Rosja nie straciła przy cofaniu się ani jednego żołnierza. Niemcy za to stracili [illegible] miljona i mogli tylko te obszary, [illegible] Rosja [illegible] dobrowolnie oddali.

Czy we Włoszech temu kto uwierzy, jest mniej niż prawdopodobne. My wiemy dobrze, co sądzić o tego rodzaju oświadczeniach rosyjskich, bo już niejednokrotnie czyśliśmy podobne!...

Nadanie żelaznego krzyża.

KRÓLEWIEC, 9 sierpnia. Za zasługi, położone w czasie najazdu Rosjan, otrzymali krzyż żelazny, pomiędzy innymi: nadburmistrzowie Olsztyna, Kłajpedy i Tylży; burmistrzowie Kłajpedy, Rastenburga i profesor Müller z Gąbina. Także dr. Bier.freund otrzymał w uznaniu swych wielkich zasług, jako gubernator Wystrucia w czasie najazdu Rosjan, żelazny krzyż.

Przygnębienie w Paryżu.

GENEWA, 9 sierpnia. Francuska prasa jest zupełnie zrozpaczona, gdyż depesze petersburskie potwierdzają w głównych zarysach najgwałtowniejsze zagrożenie rosyjskiej linji odwrotu; szczególnie krytyczne położenie Modlina, którego jedyne wyjście, wschodni trójkąt, 12 kilometrów szeroki, może uniknąć jeszcze tylko kilka godzin niemieckiego ognia z ciężkich dział.

Rozkaz dzienny francuski.

PARYŻ, 7 sierpnia. „Temps" donosi: wymieniono krzyżowce Waldeck Rousseau, Leon Gambette, pancerniki Jean Bart, Bouvet, nurkowiec Cugnot, Curie, Saphir i Joule, łódź dywizyjną Casablanca w rozkazie dziennym do wojska. Wymieniono je z powodu niepewności, czy wskutek wypadków wojennych statki te jeszcze istnieją, lub też zatonęły. Wypadki, które spowodowały zatonięcie są znane, oprócz jednego, t. j. zatonięcia nurkowca Joule, który 1 maja w cieśninie dardanelskiej najechał na minę i z całą załogą zatonął.

Rząd francuski przeciw „Guerre Sociale".

PARYŻ, 8 sierpnia. „Temps" donosi, że numer „Guerre Sociale" z 4 sierpnia został skonfiskowany za gwałtowny atak na rząd. Tym razem poczyniono zarządzenia, aby ani jeden egzemplarz tego numeru nie dostał się do rąk abonentów na prowincji i w okolicy Paryża. Zarządca drukarni tego pisma został ukarany.

Położenie w Rumunji.

ROTTERDAM, 8 sierpnia. Dzienniki angielskie donoszą, że gabinet rumuński 4 sierpnia uchwalił na cele wojenne nowe kredyty w sumie 100 miljonów franków.

Jak donosi bukareszteńska „Scara" niepewne jest położenie gabinetu Bratianu. Trzeba się liczyć z możliwością prędkiej zmiany rządu. Dziennik ten zamieszcza oświadczenia pewnego konserwatysty, w których podkreślono, że Bratianu aż do pierwszej rady koronnej w Sinaj oświadczył się za wspólną akcją z mocarstwami centralnemi w sensie istniejącego układu, później jednak niespodzianie zaczął mówić o neutralności. Opinja publiczna w Rumunji pod wpływem rubla i kilku agitatorów, była zahypnotyzowaną przejściowemi sukcesami Rosjan i dlatego nie mogło być w zimie mowy o spełnieniu obowiązku związkowego. Bratianu, zdaje się, także był zwiedziony przez znane sukcesy rosyjskie i przechylił się na stronę trójporozumienia. Do tego przybyło nieprzyjazne stanowisko ministra finansów i agitacja Take Jonescu i Filipescu. Dziś zdaje się, że Bratianu nie może wystąpić ani za ani przeciw trójporozumieniu. Byłoby największą zbrodnią Rumunji, gdyby po upadku Warszawy nie przekroczyła Prutu i nie zajęła Besarabji. Gdy Bratianu nie może zawikłanego położenia rozwikłać, okaże się za tyle patrjotą, że pozostawi swe miejsce innemu, który nie jest niczem związany.

BUKARESZT, 9 sierpnia. Prasa oficjalna donosi, że zniesienie zakazu wywozu niebawem nastąpi. Doniesienia „Epoki", że Rumunja chce zaciągnąć pożyczkę w wysokości 500 miljonów w Londynie, zaprzeczają oficjalnie.

Zalecanki do Rumunji.

KOPENHAGA, 8 sierpnia. „Berlińske Tidende" donosi z Paryża, że tamtejszy poseł rumuński odjechał do Bukaresztu. W Paryżu uważają to za korzystny znak prędkiego zdecydowania Rumunji. Oczekiwanem jest, że po żniwach ogłosi Rumunja ostateczną decyzję.

Zaprzeczenie rumuńskie.

KOPENHAGA, 9 sierpnia. „Berlingskie Tidende" rozgłosiła sensacyjną paryską wiadomość, że Rumunja przy końcu sierpnia przystąpi do wojny po stronie czwórporozumienia. Na to otrzymało pismo to od tutejszego konsula generalnego kategoryczne zaprzeczenie treści następującej:

„Wiadomość podana w piśmie Pańskiem o zawarciu układu Rumunji z czwórporozumieniem i o wystąpieniu Rumunji przeciw państwom centralnym jest pożałowania godną dezinformacją; proszę podać do wiadomości, że ta alarmująca wieść pozbawiona jest wszelkich podstaw."

Bułgarja zostaje neutralną.

WIEDEŃ, 8 sierpnia. Według nadeszłych tu doniesień nowy krok czwórporozumienia w Sofji doznał takiegoż niepowodzenia, jak poprzednie. Rząd oświadczył posłom trójporozumienia, że nowe propozycje już dlatego nie mogą zmienić stanowiska Bułgarji, ponieważ są pozbawione wszelkiej pewności, a zatem trzeba je uważać za próżne przyrzeczenia.

Wydatki wojenne Anglji w pierwszym roku wojny.

Wydatki angielskiego urzędu skarbowości wyniosły w pierwszym roku wojny 12 miljardów 769 miljonów 120 tysięcy marek (12,769,120,000). Dziennie więc wynosi suma wydatków przeciętnie 34,983,880 marek. Wydatki ogólne są jednak znacznie wyższe, bo odsetki od pożyczek wojennych wynoszą około 20 miljonów marek. Oprócz tego należy uwzględnić wielkie finansowe nakłady dla sojuszników. Dzienne wydatki ostatnich tygodni wynosiły około 90 miljonów marek!

Rozdźwięk między Anglją i Francją.

SOFJA, 9 sierpnia. Nadeszłe tutaj pewne wiadomości z Francji potwierdzają, że w ostatnim czasie zaostrzyły się różnice między Anglją a Francją. Ze strony francuskiej zarzuca się Anglikom, że nie popierali ostatnich ofenzyw francuskich, przez co te się nie udały. Rząd francuski wezwał energicznie rząd angielski do oddania armji Frencha pod naczelne dowództwo Joffrea, by operacje wykonano jednolicie.

Odpowiedź Ameryki — Anglji.

Pisma donoszą z Waszyngtonu, że odpowiedź Stanów Zjednoczonych dla Anglji już jest zredagowaną. Rząd amerykański stawia się na stanowisko strzeżenia praw państw neutralnych. Nota ta wyklucza zasadę sądu rozjemczego, nim będzie udowodnione, że są konieczności, które ponad te prawa trzeba stawiać.

Zabiegi o Grecję.

Odwiedziny przedstawiciela czwórporozumienia u greckiego prezesa ministrów Gunarisa trwały 20 minut.

„Estia" pisze: W kołach poinformowanych opowiadają, że czwórporozumienie wręczyło Gunarisowi pismo, zawierające nowe propozycje do stworzenia warunków przedwstępnych, któreby umożliwiły współdziałalność państw bałkańskich po stronie czwórporozumienia.

Po odjeździe dyplomatów pojechał Gunaris do Tatoi, aby naradzić się z królem.

Minister włoski o położeniu wojennem.

ZURYCH, 9 sierpnia. „Neue Züricher Zeitung" ogłasza rozmowę włoskiego ministra sprawiedliwości, który powrócił z frontu, z przedstawicielem jednego z dzienników sycylijskich. Minister maluje położenie na terenie austryjackim w najbardziej ponurych barwach. Forty obronne, okopy, mnogie przeszkody naturalne, które trafnie wykorzystali Austryjacy, znakomita artylerja nieprzyjacielska, znajdująca się w miejscach prawie nie do odnalezienia, wszystko przyczynia się, by marsz Włochów naprzód uczynić powolniejszym. Wobec takiego przeciwnika cierpliwość jest pierwszym warunkiem zwycięstwa.

Dymisja generała włoskiego.

Opublikowanie biuletynu włoskiego, podług którego komendant pierwszego korpusu armji, generał-porucznik, Ragni, pozbawiony został komendy, wywołało we Włoszech olbrzymie wrażenie.

Generał Ragni był dawniej generał-gubernatorem Trypolisu. W kołach wojskowych cieszył się wielkiem poważaniem. Musiały więc być bardzo ważne powody, które dymisję jego spowodowały.

Położenie we Włoszech.

LUGANO, 9 sierpnia. Medjolański „Secolo" nawołuje dziś w następujący sposób kobiety w Medjolanie: Wszystkie do pracy, w celu zaopatrzenia włoskich żołnierzy w wełniane rzeczy. Lekarze Bolonji wystosowali podobną odezwę do narodu włoskiego. Już obecnie odczuwa się brak ciepłych rzeczy wełnianych. Już obecnie zdarzają się wypadki odmrażania palców i uszów na terenie walk w górach tyrolskich i karyntyjskich. Co będzie zatem w zimie, gdy nie przystąpi się z całych sił do pracy, by ochronić żołnierzy od niebezpieczeństwa zmarznięcia?

Nurkowiec przy wybrzeżu Asturyi.

LYON, 8 sierpnia. „Republicain" donosi z Madrytu: „El Mundo" pisze, że przed kilku dniami podczas nocy krążył nurkowiec przy wybrzeżach Asturyi. Pod koniec czerwca był inny nurkowiec niemiecki na wodach Coucha de Artedo. Parowiec „Marcella" z Bilbao zaopatrzył nurkowca w 50 beczek benzyny, które podwieziono w czasie nocy na 4 barkach do pokładu nurkowca.

PARYŻ, 8 sierpnia. „Echo de Paris" donosi z Brestu: Załoga barki rybackiej władowała na statek z załogą Penmarch beczkę zawierającą około 150 litrów oliwy. W pobliżu znaleziono inne dwie beczki. Panuje przypuszczenie, iż beczki te wrzucono do morza, by zaprowiantować niemieckie nurkowce.

Nowe straty angielskie na morzu.

LONDYN, 8 sierpnia. Załogi statków rybackich Hessperno, Ivan, Fisherman, Heliotrope i Chalienger wysadzono na ląd, statki zatopiono. Łódź Hans Emil zapalono, załoga znajduje się na pokładzie duńskiego parowca Tyr w drodze do Danji.

Ofiary morza.

ROTTERDAM, 9 sierpnia. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi: Wczoraj przybył do Rotterdamu z Nowego Jorku parowiec, mający na pokładzie 13 ludzi załogi zatopionego parowca „Costello".

„Costello" natrafił także na wyratowanych z innego parowca angielskiego.

Parowiec holenderski „Dirkland" wysadził wczoraj wieczorem w Rotterdamie trzech ludzi z załogi angielskiego parowca rybackiego z Lowestaftu, zatopionego bombami przez niemieckiego nurkowca.

„Lloyd" donosi, że zatopiono parowiec szwedzki „Malmland", a także parowiec „Fer Gleuravel" z Belfastu i rybacki parowiec holowniczy „Ocean Queen". Załogi zdołano uratować.

„Żelazny Hindenburg".

BERLIN, 9 sierpnia. Miejsce dla „Żelaznego Hindenburga" jest obecnie po nadejściu zezwolenia cesarskiego ustalone. Posąg zostanie ustawiony na placu królewskim pomiędzy Aleją zwycięstwa z pomnikiem generała Roona i w dniu Tannenberga, 29-go sierpnia zostanie odsłonięty.

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dnia 7 Kwietnia 1915 r. ogłoszonego w Nr. 2 dziennika rozporządzeń władz cesarsko-niemieckich w Polsce, dotyczącego obowiązku zgłoszenia chorób zakaźnych, zwracam niniejszem uwagę, że piśmienne zgłoszenia chorób zakaźnych zaopatrzone być muszą w podanie miejsca, daty i podpisu osób zobowiązanych do zgłoszenia.

Magistraty w Łodzi i w Zgierzu, jakoteż wójtowie, powinni w swych gminach zamieszkałym lekarzom i felczerom na powyższe rozporządzenie specjalnie zwrócić uwagę.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Obwieszczenie.

Wydawanie paszportów rozpocznie się w środę, dnia 11 Sierpnia r. b. przy ulicy Przejazd Nr. 1.

W godzinach: od 8.30 rano do godz. 2.30 po południu bez przerwy.

Na miejscu tym, przy ul. Przejazd 1, powinni się zgłosić wszystkie te osoby, które tam fotografowane były.

Za każdy paszport pobierana będzie opłata w ilości 50 fenigów. Żądane pieniądze przysposobione być muszą.

W środę 11 sierpnia r. b. powinny się zgłosić wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się na litery: od

A, B, C, D, E i F.

W czwartek, 12 sierpnia r. b. wszystkie te osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

G, H, I i J.

W piątek, 13 sierpnia r. b. wszystkie osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

K, L, M i Ł.

W sobotę, 14 sierpnia r. b. wszystkie osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

N, M, O, P, Q i R.

W niedzielę, 15 sierpnia r. b. wszystkie osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

S, T, U, V, W, X, Y i Z, Ź.

Przy odbiorze powinien każdy sprawdzić, czy się w paszporcie rzeczywiście jego własna fotografja znajduje; w przeciwnym razie winien natychmiast o tem zameldować.

Kiedy będą paszporty w innych dzielnicach wydawane, zostanie w gazetach w stosownym czasie ogłoszone.

Łódź, dnia 9 Sierpnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w zastęp. Zitzewitz.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich dzierżawiących grunty miejskie, ażeby się zgłosili w przeciągu jednego tygodnia do magistratu i przynieśli ze sobą kontrakty, w przeciwnym razie kontrakty nie będą uważane, jako obowiązujące. Łódź, 7 Sierpnia 1915.

Magistrat.
Schoppen.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

„Wierna rzeka" po niemiecku.

Nakładem księgarni G. Müllera w Monachjum wyszła z druku w tłumaczeniu niemieckiem znana powieść Stefana Żeromskiego p. t. „Wierna rzeka". Przekład dokonany przez p. Kazimierza Łodygowskiego, oddaje wiernie wszelkie zalety oryginału.

Osnowa tego utworu oparta jest, jak wiadomo na wypadkach z powstania 1863 r.

Biuro T. K. O.

(Podleśna 1) przyjmuje jeszcze zapisy na wykłady z literatury polskiej, które w tych dniach rozpocząć się mają.

Wykłady te nie obejmą systematycznego kursu nauki, historji, literatury, lecz stanowić będą rozbiór najcelniejszych utworów naszego piśmiennictwa.

Odczyty o hygjenie.

(a) Związek zawodowy robotników piekarń i cukierni postanowił urządzić dla członków swych oraz fachowców odczyty o hygjenie w zastosowaniu do piekarń.

Odczyt.

Dziś, odbędzie się w lokalu rzemieślniczego (Zawadzka 5) pierwszy odczyt doktora Lewina na temat „Powstanie rzemiosła".

Z kooperatywy „Robotnik".

(a) Kooperacyjny sklep zrzeszenia współdzielczego „Robotnik" przy ul. Wólczańskiej nr. 139, sprzedaje czystą mąkę żytnię ciemniejszą po 10 i pół kop., a jaśniejszą po 11 i pół kop. za funt.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu podzielono mandaty w sposób następujący: Posadę prezesa skasowano; stanowisko organizatora zakupów objął p. Jan Pomorski, stanowisko skarbnika powierzono p. Jaroszkowi, kasjerem sklepowym jest p. Barczyk, sekretarjat prowadzi p. Jaroszek, resztę członków zarządu stanowią pp. Kwiatkowski, Zakrzewski, Przybył, Etkin i Czosnowski.

Zarząd postanowił otworzyć filję sklepu spożywczego w okolicach ulic Głównej i Widzewskiej i w tym punkcie poszukuje lokalu.

Z Domu Ludowego.

(a) W trzeci dzień ogólnego rocznego zebrania członków Domu Ludowego żyd. przy ul. Wólczańskiej 5, p. Lipszyc zrzekł się prowadzenia obrad, wobec czego przewodniczył na zebraniu p. Stoliński.

Wybory stałego zarządu nie doszły do skutku, wybrano tylko tymczasowy zarząd, złożony z 3 osób, mianowicie: p. Lipszyca, Rozenbluma i inż. Tobjasza, z upoważnieniem do sprawowania rządów w ciągu 4 tygodni.

Następnie wybrano komisję do pracy nad zmianą ustawy. Do komisji weszli pp. Domiński, Rozenberg, Bleistift i Herszkowicz, z prawem kooptacji.

Z taniej kuchni dla inteligencji.

(o) Zarząd taniej kuchni dla inteligencji przy Stowarzyszeniu techników (Sienkiewicza 21) wydaje obecnie obiady w cenie 25 i 40 kopiejek, od godz. 12 do 3 po poł.

Otwarcie nowej taniej kuchni robotniczej.

(a) W niedzielę d. 8 b. m. nastąpiło otwarcie nowej 17 taniej kuchni robotniczej, przy związkach zawodowych, a 6 związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, mieszczącej się w lokalu przy rogu ul. Szarej i Bednarskiej. W dniu otwarcia kuchnia wydała 350 obiadów, wczoraj zaś już 400.

Nowe herbaciarnie robotnicze.

(a) Ponieważ istniejące już trzy tanie herbaciarnie przy związkach robotniczych nie mogą podołać wzmagającej się sale frekwencji, przeto komisja międzyzwiązkowa postanowiła otworzyć czwartą herbaciarnię przy rogu ulic Benedykta i Długiej, oraz piątą w fabryce Juljusza Kindermana przy ul. Łąkowej pod nr. 25.

Cena szklanki herbaty z cukrem została ustanowiona na 1 kop. oraz ćwierć funtowy kawałek chleba 2 kop.

Istniejące już herbaciarnie mianowicie: 1) przy ul. Południowej 36 2) przy ul. Olgińskiej 14 i trzecia przy Fabrycznej 1, wydają dziennie do 1000 szklanek herbaty.

Nowa kuchnia robotnicza.

(a) Komisja międzyzwiązkowa robotnicza postanowiła otworzyć 18 tanią kuchnię, która mieścić się będzie w sali jadalnej fabryki Juljusza Kindermana przy ul Łąkowej pod nr. 25

Z kuchni dziecięcej (Wólczańska 43).

(b) Zarząd kuchni wydał sprawozdanie z działalności za miesiąc lipiec, z czego widać, iż kuchnia miała w przeciągu miesiąca dochodów rb. 597 i wydatkowała — rb. 435.

W ciągu miesiąca wydawano obiadów bezpłatnych — 8820 z chlebem.

Również wpłynęło przez ten czas dużo darów pieniężnych.

Z taniej piekarni robotniczej.

(a) Tania piekarnia przy związkach zawodowych robotniczych, wobec wielkiego popytu na chleb, zostaje powiększona. Ponieważ dotychczasowy lokal przy ulicy Emilji 56 jest nazbyt ciasny, przeto piekarnia przeniesiona zostaje do obszerniejszej piekarni w lokalu przy ul. Fabrycznej pod nr. 7, gdzie zostaje urządzony drugi piec piekarski, tak iż piekarnia będzie w możności wypiekać do sześciu tysięcy funtów chleba dziennie. W związku z tem będzie cena chleba obniżona z 8 i pół na ośm kop. za funt.

Z targu.

Na targu dzisiejszym panowało duże ożywienie. Dowóz produktów rolnych wzmaga się z każdym targiem. Cena na kartofle, ten artykuł tak niezbędny w każdym domu, cokolwiek spadła i jest nadzieja, że wkrótce spadnie jeszcze bardziej, gdyż stan kartofli późniejszych, jak nas informują rolnicy, jest doskonały. Wzmaga się też na targu dowóz owoców. Warzyw, a szczególniej kapusty, dowieziono dziś bardzo wiele.

Wykaz cen z targu dzisiejszego przedstawia się, jak następuje:

Kartofli ćwierć płacono—starych 2 mk., młodych 2 mk. 8 fen.—3 mk.

Nabiał: Masła kwarta 3 mk.—3.60 f., śmietany kwarta 1.40—1.50 f., mleka kwarta 20—24 fen., twarogu kwarta 60—70 f, sera funt 40—48 fen.

Jaj mendel 1.50—1.70 fen.

Owoce: Jabłka 8—16 fen., gruszki funt 6—20 fen., wiśnie 12—18 f., maliny 40—50 f, cytryny 10—16 f. sztuka.

Jagody czarne 24—30 fen. kwarta.

Grzyby: Borowniki 40—50 fen.

Raki 1 mk.—4 mk. mendel.

Drób: Gęś 2.60 mk.—5 mk., kaczka 1.60 mk.—3 mk., kura 3 mk.—3 mk, 60 f., kurczak 80 f.—1.60 f.

Z przytułku dla podrzutków.

(a) Przytułek dla podrzutków niemowląt przeniesiony zostaje z lokalu przy ul. Andrzeja № 4 do lokalu przy ul. Placowej pod № 13.

Jednocześnie z przeniesieniem przytułek zostaje zreorganizowany i powiększony, przyczem na dozorczynie dzieci powołane zostaną szarytki.

Wyjazd robotników żydów.

(l) W ubiegłą sobotę wieczorem koleją kaliską wyjechało do cukrowni w Tangermündzie około Magdeburga 250 żydowskich robotników.

Konfiskata spirytusu.

(l) W ubiegłą niedzielę policja skonfiskowała u młodego jegomościa, który wysiadł z zgierskiego tramwaju 6 butelek spirytusu, który znaleziono u niego podczas rewizji.

Post żydowski.

(l) Z polecenia „cadyków", bawiących obecnie w naszem mieście, na wczoraj (poniedziałek) był wyznaczony post, z powodu ofiar wojny w Polce i Rosji.

Z Tow. Światło.

(a) Zarząd robotniczego Towarzystwa „Światło", organizuje bibljotekę własną, która wkrótce zostaje otwarta. Oprócz tego zarząd czyni starania o pozwolenie na urządzenie kursów uniwersytetu ludowego.

150,000 dla szpitala.

(a) Władze niemeckie zakomunikowały zarządowi szpitala wojskowego dla rannych rosyjskich jeńców w Łodzi, iż rosyjski Czerwony Krzyż przesłał na utrzymanie szpitala 150,000 rubli

Roboty brukarskie.

(c) Sekcja brukarska rozpoczęła dziś roboty około przełożenia bruku na ulicy Długiej na przestrzeni od Milsza do ulicy Andrzeja.

Tabory bezdomnych.

(a) Dziś rano o g. 9 szosą brzezińską i przez Łódź przeciągnęły tabory bezdomnych z okolic Łaskiego, pociągniętych przez rosjan do Warszawy z podwodami i około 9 miesięcy przetrzymanych zdala od domu.

Z młynów okolicznych.

(c) Młyny okoliczne zawalone są obecnie zbożem do mielenia, mleć jednak mogą tylko niewielkie ilości zboża i to z długiemi, niekiedy kilkodniowemi przerwami, ponieważ brak jest dostatecznej ilości wody.

W młynach w Szczawinie, Białej, Gondówku i innych, rolnicy czekają koleji na mielenie niekiedy po kilka dni.

Z braku wody na młynach wodnych wiatraki również są oblegane przez rolników.

Zgierz.

(l) Dziś, w lokalu bibljoteki żydowskiej wygłosi p. Lipszyca 2 gi odczyt na temat o „historji żydów.

Z Pabjanic.

(c) Wyznaczone na d. 8 b. m. ogólne roczne zebranie członków pabjanickiego oddziału związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków nie doszło do skutku.

W drugim terminie bez względu na liczbę obecnych zebranie odbędzie się w następującą niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 3 po poł. w sali domu ludowego przy ul. Długiej.

Zduńska-Wola.

(l) Z rozporządzenia sieradzkiego naczelnika powiatu piekarze miejscowi muszą domieszać do chleba albo 10 procent mąki kartoflanej, albo 30 procent kartofli.

Magistrat miejscowy przeniesiony został z ul. Łaskiej na Złotnicką, dom Cywińskiego.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Wawrzyńca.
JUTRO: Zuzanny.

Wschód słońca o godz. 4 m. 34.
Zachód „ „ „ 7 „ 36.

HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. A. Türnera.

MEISTERHAUS. Codzienie przedstawienia o godzinie 7-ej.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Teatr i muzyka.

Koncert w parku Staszyca,

zapowiada się bardzo interesująco pod względem artystycznym, będą bowiem wykonane znakomite utwory mistrzów takiej miary, jak R. Wagner, F. Czajkowski i innych.

Biorąc pod uwagę również i cel szlachetny, spodziewać się można zebrania się jaknajliczniej publiczności na dzisiejszym koncercie w parku Staszica, i publiczność tę napewno zawód nie spotka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Na tydzień bieżący artyści teatru Polskiego zapowiadają: w sobotę, o 6 i pół po poł. odegraną będzie sensacyjna sztuka Gabryeli Zapolskiej „Tamten", osnuta na tle wydarzeń w 10 pawilonie Cytadeli Warszawskiej, — w Niedzielę zaś o 5 i pół. po poł. dramat narodowy tejże autorki „Sybir", której poprzednie widowiska wypełniły widownię teatru po brzegi.

Próby z najgłośniejszej sztuki „Kościuszko pod Racławicami" wraz z całym aparatem scenicznym i technicznym są w pełnym biegu.

Dekoracje pędzla art. malarza p. Szulca, przedstawiające „Rynek Krakowski", na którym odbywa się przysięga Kościuszki, oraz „wały" są na ukończeniu.

W sztuce tej wystąpią gościnnie niektórzy Artyści teatru krakowskiego.

W sztuce przyjmuje udział około 150 osób, dla których wykończają nowe stylowe kostjumy.

Teatr Wielki.

Konstantynowska 16.

Polecy artyści Zjednoczeni pod kierunkiem Al. Szarkowskiego przygotowują nie graną dotąd sztukę w Królestwie Polskim: „Kościuszko pod Racławicami", którą kieruje osobiście A. Szarkowski, podług scenarjusza Krakowskiego.

Jako były artysta tejże sceny, p. Szarkowski grywał jedną z głównych ról w wyżej wymienionej sztuce, to więc daje gwarancję, że dzieło Antycza otrzyma należytą oprawę.

Obsadę ról głównych tworzy zespół art. Zjednoczonych na czele z p. Stefanem Szczlandem w roli Kościuszki; dalszą obsadę ról tworzą wybitniejsi miłośnicy z grona miejscowej inteligencji. Kostjumy wykonywa kostjumiernia teatralna M. Naborowskiego. Dekoracje podług wzorów Krakowskiej sceny.

Bilety na sobotę dnia 14 b. m. sprzedaje cukiernia Roszkowskiego.

Teatr Letni. (Meisterhaus)

W dniu 8 b. m. zespół artystów polskich pod kierunkiem p. Józefa Machalskiego wystawił arcywesołą operetkę p. t. „Niefortunna kąpiel". Operetka otrzymała zupełnie nową wystawę, a że była szczęśliwa obsada ról, dziwić się nie należy, skoro tytułowa rola Marji Blanki spoczywała w ręku młodej jeszcze, lecz rokującej wielkie nadzieje na drodze artystycznej — p. Antoniny Barskiej.

Artystka wywiązała się ze swej roli ku ogólnemu zadowoleniu, zbierając liczne oklaski. Z pozostałych wykonawców wyróżnić należy p. Mirską bardzo dobrą w roli Blanki Marji, oraz p. Machalskiego, Wysockiego i Wcześniaka.

Część koncertowo-kabaretowa odpowiada najwybredniejszym wymaganiom.

Doborowy ten program pozostaje do soboty włącznie.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 9-go sierpnia.

Z terenu rosyjskiego.

Ściga się nieprzyjaciela, który cofnął się z frontu nad Wisłą. Austrjacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne już wczoraj przekroczyły wielką drogę z Warszawy do Lublina, między drogą żelazną Dęblin — Łuków a Garwolinem. Lewy brzeg Wieprza i prawy brzeg Wisły pod Dęblinem wolne są od nieprzyjaciela. Wojska nasze przekroczyły Wieprz ku północo-wschodowi i północy. Pod Lubartowem i Miechowem pola walki wykazują wszelkie ślady pospiesznej ucieczki nieprzyjaciela. Liczba jeńców wziętych przez armje arcyksięcia Józefa Ferdynanda wzrosła do 8000.

Między Wieprzem a Bugi m toczy się walka dalej. Nad Dniestrem w górze od Uścieczka pobiły wojska nasze Rosjan w kilku miejscach, biorąc przytem do niewoli 1600 żołnierzy i zdobywając 5 karabinów maszynowych.

Z terenu włoskiego.

Południowa część płaszczyzny Doberdo znajdowała się wczoraj w poszczególnych miejscach pod gwałtownym ogniem działowym. Artylerja nasza odpowiadała z powodzeniem. W okolicy Pławy panowała także wzmożona działalność artylerji. Nie powiodło się usiłowanie słabszego oddziału piechoty nieprzyjacielskiej, wtargnięcia do stanowisk naszych pod Zagórą.

Na granicy karyntyjskiej, nacierały bez skutku w wielu miejscach, mniejsze oddziały nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel pozostawił przed pozycjami naszemi na Bladner Joch przeszło 100 zabitych.

Na tyrolskim obszarze granicznym, na Crista Bianca (obszar Cristallo) jeden z patroli naszych odparł pół kompanji nieprzyjacielskiej i zadał jej znaczne straty, sam nie tracąc ani jednego człowieka. Na zachodzie od Daone, na Tavanech toczyła się w nocy na 8 sierpnia ożywiona bitwa ogniowa, w której z naszej strony wojska nie uczestniczyły.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 8 sierpnia. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

Pomiędzy Dźwiną a Niemnem trwały walki 6-go sierpnia dalej bez znaczniejszej zmiany.

Pod Kownem zaczepia nieprzyjaciel pierwsze stanowiska ochronne fortecy po lewej stronie Niemna. Ciężkie nasze baterje strzelają gwałtownie.

Pod Osowcem rozpoczął nieprzyjaciel 6 sierpnia gwałtowny ogień i pędził przed sobą grube chmury trujących gazów. Rozpoczął szturm na pozycje fortecy i wziął stanowisko pod Sosnem, ogniem naszym i kontratakami został wszędzie cofnięty.

Nad Narwią gwałtowna walka. Na drogach do Ostrowa udało się nieprzyjacielowi dnia 6 b. m., po szeregu krwawych potyczek, posunąć cokolwiek naprzód i powiększyć teren, który zajął.

Odparliśmy z sukcesem gwałtowne ataki nieprzyjaciela w okolicy Serocka d. 5 b. m. wieczorem.

Nad Wisłą ogień artylerji. Ciężka nasza artylerja ostrzeliwała ze skutkiem w nocy 6 sierpnia roboty przy budowaniu mostów na Wiśle.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem stoczono gwałtowne walki w okolicy między Kurowem a Kockiem i po prawej stronie Wieprza na północ od Łęczny.

To i owo.

Stara a wiecznie nowa historja.

Więc pan koniecznie pragnie, żebym się zgodziła na małżeństwo mojej córki z panem?

Tak, Sz. pani, ja bez p. Anny żyć nie mogę, i, w razie odmownej odpowiedzi,... zabiję się...

A, czy pana nie przeraża perspektywa mieć mnie za teściową?

Pani, jestem przekonany, że lepszej teściowej nie było od stworzenia świata..

Dziękuję za dobre mniemanie o mnie, obowiązuje mnie to bowiem do wzajemnej szczerości...

Tylko tego pragnę, sz. pani!...

No, więc zaczynajmy: Prawda, Ania wygląda bardzo młodo, ale ma ona już lat 30...

Ach, cóż to lata! Przecież w każdym razie jestem starszy od Ani o lat 6...

Przytem Ania jest niełądna...

Dziwnem jest to jednak, że ja nawet w moich dziecinnych marzeniach nie wyobrażałem sobie innej żony, lecz tylko taką, jaką jest Ania!..

Mnie zresztą ładniejszej nie potrzeba..

Ależ ona źle zbudowana...

Przepraszam Sz. panią: ja nie szukam modelki dla rzeźbiarza ani Wenus Medycejskiej, ale kochającej i wiernej żony.

Ania ma jednak bardzo zły charakter.

Pod wpływem kochającego męża charakter się zmienia..

Jest gwałtowna!..

Nie należy jej rozdrażniać...

Bardzo rozkapryszona.

Sz. pani! pewien mędrzec powiedział (i podług mnie to święta prawda): „Kobieta bez kaprysów, to jak zupa bez soli!"

Ania lubi się sprzeczać.

Dzięki Bogu, będziemy dysputowali; tylko trzeba będzie umiejętnie dobierać tematy...

— Gadatliwa...

Tem lepiej, byłoby to nudne żenić się z głuchoniemą.

Ania jest za mało wykształcona...

Ach, Sz. pani, z przemądrzałą kobietą żyć, to istna męka.

Podług mnie, mąż zawsze powinien umysłowo od żony stać wyżej.

Zdaje się, że ona jest przytem bardzo zazdrosna...

Tem lepiej. Kto nie jest zazdrosny, ten nie kocha.

Ania, (chociaż matce o tem mówić nie wypada) lubi jednak oszukiwać, nie zna wartości pieniędzy i jest rozrzutną...

To także rzecz bez znaczenia; jeżeli ona straci swój posag, pozostanę jeszcze ja ze swoimi skromnymi środkami. Dla nas dwojga wystarczy...

Ale rzecz najważniejsza, proszę pana, że posag Ani to fikcja. Mówi się wprawdzie, że Ania dostanie w dniu ślubu 140000 rub. posagu, w samej rzeczy jednak ona jest panną bez posagu.

To jest, przepraszam, nie zupełnie rozumiem! Znaczy to, że panna Anna niema posagu; jeżeli tak jest w rzeczywistości, to o tem należy pomyśleć...

Ach Boże zupełnie zapomniałem o mojej służbowej pilnej sprawie, którą dzisiaj jeszcze obowiązkowo muszę załatwić. Pozwoli sz. pani, że ją pożegnam..

Przymusowa licytacja

Dn. 11 Sierpnia o godz. 9 i pół rano na podwórzu domu № 15 przy ul. Konstantynowskiej sprzedane zostaną przez publiczną licytację za gotówkę: 2 szafy do ubrań, 1 otomana, 1 lustro z konsolą, 1 komoda, 2 zegary, 1 umywalka z blatem marmurowym, 1 maszyna do szycia i inne sprzęty.

Łódź, dn. 9 sierpnia 1915 r.

Cynka

Komisarz Ces. Niemieckiego sądu okręgowego.

Nie niszczcie gniazd ptasich!

ROLA - RODA.

TARG.

(Z Hercegowiny.)

Stary Jura przeciągnął się kilka krotnie, ziewnął następnie, mrucząc swoje „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna“ i zwinnemi krokami skierował się ku drzwiom. Na progu powitał go, chłodny, poranny wietrzyk — łaskocząc i igrając, wślizgnął mu się aż pod koszulę.

Jura zapatrzył się w panujący jeszcze półmrok: ujrzał wieś, sylwetki nędznych zabudowań chłopskich, sad sędziego, wyłaniający się mglisto z za chmur. „Święta Panienko, pełnaś łaski, myśl o nas, — Święty Antoni i Ty święty kochany Józefie, uchroń nas od złego i nie wódź nas na pokuszenie, mnie, Iwę moją i moje bydło.“ Z namaszczeniem w piersi się uderzył, przeżegnał i skierował swe kroki w stronę zrujnowanego zabudowania.

Tam pod dachem stało bydło Jury: dwie wychudłe krowiny, trzy kozy, pięć baranów i coś około trzydziestu kur i kurcząt.

„Jóżeście się obudziły, moje kochane zawołał. Czyście wszystkie zdrowe? Ty, moja orlico?“ —jego pierwsza krowa — „I ty, moja piękna różo? I wy, moje kochane kozy? I wy, kurczątka moje? Pip, pip!“

Straszny zaduch panował w stajni. Na wołanie Jury, przyśpieszyły ze wszystkich stron gdaczące kury, beczące kozy i owce i basowo myczące krowy.

„Głodne jesteście? Stary Jura zaraz da wam żreć“. Przeszukał stajnię — Znał wszystkie tajne schowanka swych kur, gdzie znosiły jajka... Gdy znalazł jajko, cieszył się, i chwalił kury — Znalazł pół tuzina jaj i ostrożnie w otwartych dłoniach wyniósł je ze stajni, następnie wrócił, złapał dwa kurczątka i wyniósł je przed dom.

„Iwo, Iwo! czyś gotowa?“

Przykucnął na kamieniu, i przestrzegając kieszenie, szukał sznurka, by związać nóżki kurczętom.

„Iwo! czas Ci w drogę!“

„Zaraz, ojcze, zaraz,“ odpowiada głos z chałupy — głos córki Jura, „już idz“.

„Pośpiesz się, w niedzielę trza śpieszyć — spóźnisz się na nabożeństwo.“

W chwili gdy Jura swemi grubemi, spracowanemi rękami delikatnie i powoli układał jajka w zardzewiały kociołek, we drzwiach, zawiązując po drodze fartuch, ukazała się Iwa. Było to świeże, zdrowe stworzenie, opalone i czerwone od słońca i powietrza, na ramieniu miała zawieszoną torbę, do której były przyczepione szkopki na mleko.

Dziś, należy się spieszyć Iwo. musisz wcześniej od innych przybyć do miasta, by jajka i kury rychlej i lepiej sprzedać“.

Nie bój się ojcze, ja je dobrze sprzedam.“

Jura, uporawszy się ze swoim kociołkiem, teraz dopiero spojrzał baczniej na córkę.“ „Aaaa — a to co? — Ze zdziwienia, szeroko otworzył swe bezzębne usta i poddał się krok naprzód. — „Co to jest? Co??“ Jego nabrzmiałe oczy błędnie patrzyły na sznurek szklannych perełek. zawieszonych na szyji Iwy.

„Skąd Ty to masz?“

„To... to... ja mam... już dawno... to jest stare.“

„O nie, o nie! — Żyły na czole mu nabrzmiały Zaczął tupać nogami — „Tyś, to kupiła, kupiła, przyznaj się!“ Podejrzliwym wzrokiem przyglądał się jej. Codzien nie wracając z targu, musiała zdawać rachunek z każdego grosza. Jura był wielki sknera, powiesił-by się za grosz.

Ujrzawszy tedy, na szyji córki kosztowność, którą na oko ocenił na kilkadziesiąt krajcerów, odkrycie to omało nie zabiło go na miejscu. — Jakto, oszukała go okradła, za sprzedaż otrzymała więcej, oddała mu mniej — „Tyś mnie okradła, oszukała, Ty!“

„Nie ojcze, — Nabrała odwagi i mówiła dalej: Nie ojcze, nie okradłam Cię, inne sprzedały za mniej, ja dostałam więcej.“

Gniew jego potęgował się coraz więcej. Groził ze ściśniętemi pięściami.

„Skąd masz ten naszyjnik? Skąd? Z nieba ci spadł? Skąd masz go?“ Iwa nie odpowiadała. Torbę zdjęła z ramienia i bawiła się jej rzemykiem.

„Nie ojcze, ja... ja... ten naszyjnik dostałam w podarunku.“

„Od kogo? Dlaczego?

„Ja... ja... ojcze,... grzeszyłam“.

Skamieniał—Ręce opadły mu wzdłuż ciała. —Z gardła wydobył się jęk piły szarpanej.

„Ja... ja... ciężko zgrzeszyłam ojcze“ płacze i chce zbliżyć się do niego.

„Nie dotykaj mnie Ty...“ krzyczy Jura.

To Ty tak przepędzasz czas w mieście!

Takich rzeczy się nauczyłaś?“ Porwał ją za ramiona i trząsł nielitościwie. Iwa nie odpowiada, płacze nieustannie. Szlocha tak strasznie, że całe ciało drga, kręgosłup się kurczy. Starego to jeszcze bardziej do wściekłości doprowadza, przytłacza ją do ściany i ślepo okłada ją, gdzie popadnie: w krzyż, plecy, piersi i głowę.

„I z kim to się zadałaś, z „kim“?

„Ze sklepikarzem Łazarzem“.

Z biernością poddaje się tej egzekucji i nawet nie stara się uchylić od razów a gdy Jura coraz zaciekleje bije, to tylko jęczy i skomli dalej: i z Gjuro i Kürschnerem... grzeszyłam...

„Uhh — to cała kompanja. I wszyscy poganiel... Odrazu trzech Ci potrzeba? Ty, ulicznico, ścierwo. Tyl.. Ty...“ Puścił ją na chwilę. Iwa nabrała odwagi.

„Kupowali oddemnie jaja i kury i lepiej płacili, jak innym. Żadnej z dziewcząt nie płacili tyle, co mnie, a Łazarz podarował mi ten naszyjnik i przepaskę do głowy.

Skąd bym Ci [illegible] pieniędzy, gdyby nie [illegible]

Zdziwienie coraz [illegible] na twarzy Jura — splun[illegible] zerkał na nią ukradkiem — Iwa [illegible] ła mu się nieśmiało, [illegible] nemi łez oczami, następnie [illegible] się chciała podnieść torbę i kociołek.

„O, nie! do miasta więcej nie pojdziesz, krzyknął — i porwał jej rzeczy.

„Ty, nie pójdziesz więcej, chociażem stary, dla miasta jeszcze sił mi starczy“.

Zawiesił sobie torbę na ramieniu — wziął kury, jajka i mrucząc i złorzecząc oddalił się. — Iwa stała na progu i patrzyła za nim w ślad.

* * *

Codziennie Jura sam udawał się do miasta, na targ. Wracał milczący, i ponury twarz jego z każdym dniem stawała się więcej zamkniętą, humor coraz gorszy...

Tak upłynęło trzy dni, na czwarty dzień, o świcie, gdy znowu szykował się na targ, stanął przed Iwą, chcąc jej coś powiedzieć—nie mógł jednak wykrztusić, zawahał się i... poszedł — wrócił — znowu się zawahał, spojrzał się na nią badawczo i powiedział:

„Dziś możesz znowu ty iść do miasta. I... Zakrztusił się... i machnął ręką.

Udawał zainteresowanie się kociołkiem.

Jednak przełamał swą nieśmiałość:

„I... jeżeli zarobisz coś wi[illegible]cej, niż to bie potrzeba... to... kup dla mnie fezkę... i i chustkę na szyję... rozumiesz...

„Tak, ojcze.“

„I aby... się nikt o tem nie dowiedział pamiętaj... Są ładniejsze dziewczęta... Jeżeli im opowiesz..., gdzie... gdzie... ceny są lepsze—wtedy ich towar... prędzej znajdzie nabywców, niż twój... pamiętaj!... i... idź!...

Park im. Staszica. Park im. Staszica.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

pod dyrekcją prof. Tadeusza Mazurkiewicza,

W piątek dnia 13 go b. m. odbędzie się o g. 6-ej **na Benefis członków Orkiestry**

21-szy Koncert Symfoniczny.

Program zawiera:

Czajkowskiego—IV Symfonja. Koncert wiolonczelowy Saint-Saënsa w wykonaniu wirtuoza p. Gottlieba Tesznera i inne.

Wejście 30 fen. i 50 fen. Bilety wolnego wejścia i ulgowe nie ważne.

W razie niepogody koncert zostaje odłożony do 20 b. m.

Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Mikołajewska 83 róg Ewangielickiej pierwsze piętro front,

przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów Lekcje języka polskiego dla uczni byłych szkół rządowych.

Zakład frebloweki czynny również przez całe wakacje. Spacery do ogrodów.

Zapisy codziennie między 9—12. Bezpłatne kursy dla analfabetów dzieci zapis codz. od 8—12 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 18-59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—8 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Mydło Częstochowskie

№ 1 kamień 12 m. 70 f.

ul. Kamienna Nr. 9,

3215 Plac węglowy.

Duży transport

klisz, pocztówek

oraz hemikalji;

R. Arbuz, Widzewska № 135.

Łódzka filja (ul. Mikołajewska 3)

Hurtowego składu papieru

Jana Handlowego M. Heydenwurcel w Warszawie,

stale posiada na składzie różne papiery i po cenach przystępnych wykonywa wszelkie zlecenia dla Łodzi i prowincji.

Zarządzający: **Leon Witlin.**

Drukarnia akcydensowa

J. GRODNA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele,
Kwitacjusze,
Rachunki,
Afisze,
Kleboszy,
Paszkiny,
Zaświadczenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.

Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Mleka

bańkę 20-to litr.

po **Mrk. 4.50** poleca

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie,

Spacerowa 29.

Detalicznie zaś w sklepach swoich po

26 fen. litr.

3253—3

Na kursach szkół:

Przemysłowej i Gimnazyum, przy ulicy Radwańskiej № 19, lekcye rozpoczynają się 16, sierpnia. Zapisywać się można od 9—12. Kursy przysposobiają także i do szkół polskich. Płaca 3 rb. miesięcznie.

CZYTELNIA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Wielka oszczędność!

Materjał „Skóra-amerykańska“ na męskie ubrania nie do zdarcia, gotowe spodnie i ubranka dziecinne które, można nosić 5 lat Rozpoczęcie [illegible] na damskie [illegible] tanio. Piotrkowska № 135 [illegible] 24.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Meble sprzedam za bezcen z 3ch pokoi. Mikołajewska № 49. m. 2.

Fortepian czarny dobry 130 Mrk. Pianina tanio. Chodkowski Mikołajewska 25.

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorseciki poleca chrześcijańska firma „Renoma“ ul. Główna № 17.

Pianino zagraniczne, używane do sprzedania. Przejazd 48 m. 3 od 10—2 573

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Przejazd 11 11 p. front. 623

Przyspasabiam do różnych zakładów naukowych. Lekcye dorosłym. Udzielam języków polski, niemiecki, rosyjski, i francuski. Widzewska 82 m. 2 oficyna.

Stancja z dobrą opieką dla uczniów. Cegielniana № 86 m. 8. 610

Sklepierz, urzędnicy, [illegible] poszukują posady. Najlepsze referencje. Wiadomość: Pasaż Meyera, [illegible] dworze 40 m. 10.

Wódka dla kupców. Papierosy z dobrego tytuniu 1.00 sztuk 5 Marek. Krótka 12. 624

Oskar Hoj zgubił paszport wydany z gminy Rączna pow. Piotrkowskiego. 621

[illegible] zgubił paszport wydany [illegible] Zadzim, pow. Sieradzkiego, gub. [illegible] 618

ROK IV. **Dodatek do „Gazety Łódzkiej“** № 206.

WTOREK 10 SIERPNIA 1915 ROKU.

Z ziem polskich.

Szkoła rolnicza w Liskowie.

W dniu 1 września 1915 r. zostanie otwartą w Liskowie szkoła rolnicza z kursem jednorocznym. Do szkoły przyjmowani będą młodzieńcy od lat 16, umiejący czytać, pisać, oraz 4 działania arytmetyczne.

P dania o przyjęcie do szkoły przysyłać należy do ks. kanonika Blizińskiego w Liskowie za pośrednictwem księży proboszczów.

J. E. ks. Biskup Kujawsko-Kaliski w tej sprawie wydał następujący okólnik:

W Liskowie, powiatu kaliskiego, będzie po wakacjach otwor ona szkoła rolnicza z kursem jednoletnim wyłącznie dla synów włościan, chcących później pozostać i pracować na zag nie ojcowskim. Nauka w niej dawana będzie darmo. Za utrzymanie i lko pobierać się będzie 16 rb. miesięcznie. co na obecne czasy przy niezmiernej drożyźnie produktów spożywczych stanowi płacę bardzo umiarkowaną.

Powstanie takiej szkoły, i to jeszcze w chwili obecnej, należy powitać z wielką radością, a zarazem dołożyć wszelkich starań, aby żadne z 40 miejsc, jakimi rozporządza, nie było wolne.

Kraj nasz, pomimo rosnącego przemysłu należy uważać bezsprzecznie za kraj rolniczy. Rolnictwo zrobiło u nas znaczne postępy dzięki nadludzkim wysiłkom energicznych, oświeconych jednostek, a przedewszystkiem niestrudzonym zabiegom Towarzystwa Rolniczego i popieranym przezeń kółkom rolniczym, które swoje powstanie i wzrost w znacznej mierze zawdzięczają Wielebnemu Duchowieństwu. Ale ile jeszcze pozostaje do zdziałania! W większych posiadłościach włościańskich czynią się ulepszenia, rolnik z całą starannością zabiega o ulepszenie swej uprawy roli, są to jednak wysiłki częściowo nie ujęte bynajmniej w jakąś ciągłą, stałą, planową metodę, przeto nie osiągają całkowitych wyników.

Uprawa roli, hodowla, inwentarze, budownictwo, dużo jeszcze pozostawia do życzenia, szczególnie w mniejszych osadach włościańskich. Wiele ziemi leży odłogiem, wiele też nie wydaje tego plonu, jaki wydać powinna, a całe tłumy robotników rolnych, któreby przy postępowej uprawie naszych pól mogły u nas znaleźć obfite zarobki, albo pracować na swym własnym zagonie, szukają pracy w dalekich krajach i zarobków dla siebie.

Szkoła w Liskowie i inne tego samego typu szkoły, które niech u nas ciągle się mnożą, zamierza usunąć te braki, wprowadzić włościańskie rolnictwo polskie na nowe tory, i przysporzyć krajowi uświadomionych, oświeconych oświatą rzetelną, zdrową włościan obywateli, którzy w swej wsi mogliby stać się trzeźwymi, mądrymi, rozsadnikami owocnej pracy na swym zagonie, świecić przykładem dla swych sąsiadów, być filarami w pracy społecznej gminnej, gdy po wojnie otworza się szersze widnokręgi dla wsi w instytucjach ziemskich samorządnych.

Wzywam przeto gorącemi słowy Wielebne Duchowieństwo, aby szkołę rzeczoną w Liskowie poparło swą powagą kapłańską, zachęciło tych gospodarzy-włościan, którzyby mieli moralnych uczciwych, zdolnych synów, aby nie żałując 160 rb. rocznego wydatku posłali ich do niej po nabycie gruntownej rzetelnej wiedzy rolniczej. Wydatek ten jednorazowy z lichwą im się wróci i nieporównanie im będzie więcej znaczył, aniżeli o te 160 rb. większe wyposażenie własnego gospodarstwa.

Gdyby zaś z aleźli się w jakiej parafji chłopcy żądni wiedzy, ze wszech miar nadający się do tej szkoły, rokujący dla wsi i okolicy wielkie nadzieje, a rodzice ich albo nie chcieli, albo też nie byli w stanie ich tam wysłać, Wielebne Duchowieństwo nie omieszka ich poprzeć, uzupełnić niedostające fundusze czy to ze składek dobrowolnych, czy też z jakich innych źródeł na ten cel przeznaczonych np. ze spółdzielczych sklepów spożywczych, z kas pożyczkowych i t. p.

Mam niezachwianą nadzieję, że Wielebne Duchowieństwo, które zawsze przejęte było uczuciami obywatelskiemi, a szczególniej pomne na nie w dobie obecnej, nie omieszka uczynić wszystkiego, co będzie w jego mocy, aby Szkoła Rolnicza w Liskowie w samym początku swego istnienia była zapełniona i przysporzyła krajowi dzielnych włościan-obywateli miłujących swój zagon rodzimy, uprawiających go według wszelkich wymagań wiedzy rolniczej, a nadewszystko prawdziwie oddanych Kościołowi i Krajowi ojczystemu.

† *Stanisław Biskup.*

Z Warszawy

(l) Na Pradze Rosjanie przed odejściem wysadzili w powietrze stację kolejową Terespolską, Petersburską, oraz stację kolejową na Pelcowiźnie. Dworzec Wiedeński nie uszkodzony.

Komitet obywatelski porozumiał się z towarzystwem wioślarskiem, że dopóki mosty nie będą doprowadzone do porządku, towarzystwo zaprowadziło komunikację wodną na łódkach z Pragą. Z powodu tego, iż Rosjanie wysadzili w powietrze trzeci most, Praga pozostała się bez wody, gazu i komunikacji telefonicznej.

Wszystkie banki miejscowe są czynne, prócz rosyjskich, które zawczasu opuściły miasto.

Niedzielny „Moment“ warszawski komunikuje:

Nowy zarząd miasta składa się z osób następujących: prezydent ks. Zdzisław Lubomirski, jego zastępca inż. Drzewiecki; członkowie magistratu: Jan Lewiński, Henryk Konic, Bolesław Weichert i Kazimierz Życki.

Ponadto wchodzą do magistratu: przewodniczący Sekcji komitetu obywatelskiego, poprzedni radni miejscy i przewodniczący oddziałów magistratu, pp. Zienkowski, Kołosowski, Ciemniewski i Karolewski. Wszyscy urzędnicy magistratu oraz personel służbowy magistratu pozostawieni zostali na swych stanowiskach.

Nowy zarząd miasta upoważniono do ściągania zaległych opłat i nakładania nowych.

Komitet obywatelski potwierdził zakaz sprzedaży trunków alkoholowych, co zatwierdziły władze niemieckie.

Komitet Obywatelski rozesłał do właścicieli i rządców domów polecenie co do dostarczenia list mieszkańców m. Warszawy płci obojga, w wieku od lat 12.

Podług wydanego rozporządzenia sklepy winny być zamykane o godz. 8-ej wieczorem, restauracje i cukiernie o godzinie 9, restauracje hotelowe o 11-ej wieczorem, ruch uliczny przerywa się o godz. pół do 10 wieczorem.

Od piątku wprowadzono w Warszawie czas środkowo europejski różniący się od warszawskiego o 24 minuty.

W piątek o godz. 4 po poł. wszyscy redaktorzy pism miejscowych wezwani zostali do komendantury, gdzie komendant miał z nimi konferencję.

W nocy z piątku na sobotę mieszkańcy Warszawy na lewym brzegu Wisły zostali przerażeni wznowieniem kanonady przez Rosjan. O godz. 10 w. kule poczęły padać na ulice miasta, zwłaszcza na ogród uniwersytetu, gdzie uszkodziły mury od strony ulicy Browarnej.

W konserwatorjum wyleciały wszystkie szyby. Wiele domów uszkodzono na ulicach Nowe Miasto, Franciszkańskiej, Bonifraterskiej, Muranowskiej i innych. (a)

Szczegóły zajęcia Żyrardowa.

W „Kurjerze Warszawskim“ z d. 25 lipca znajdujemy następujący opis zajęcia Żyrardowa przez wojska niemieckie:

Wojska niemieckie, które były już w sobotę ubiegłą wieczorem pod osadą, wkroczyły do Żyrardowa w niedzielę o godzinie 4 rano. Niewielki oddział, złożony z 40 do 50 jeźdźców, wjechał do lasku sokolskiego na ulicę Długą. Żołnierze jechali stępa, trzymając broń, gotową do strzału; inni mieli długie dzidy. Objechawszy kilka ulic, zatrzymali się przed kościołem, poczem wyjechali za miasto. Wkrótce ukazały się dwa większe oddziały wojsk nieprzyjacielskich. W osadzie panowała cisza, tylko nad fabryką żyrardowską unosiły się kłęby czarnego dymu. Paliły się: gazownia, tkalnia mechaniczna wyrobów kolorowych i inne. W obawie, aby ogień nie przeniósł się na domy prywatne, mieszkańcy urządzili obronę na własną rękę, zalewając płonące budowle wodą, przynoszoną kubłami z pobliskiej rzeki. W hydrantach, z których dawniej czerpała wodę straż, wody nie było. Straży ogniowej w Żyrardowie niema, wyjechała ona do Warszawy. W Żyrardowie spłonął tylko jeden dom prywatny, położony przy torze kolejowym, należący do hrabiego Sobańskiego, właściciela dóbr Guzów. Dom ten zamieszkiwał oficjalista rolniczy. Inne budynki pozostały nietknięte. W mieście utrzymuje porządek milicja, do której między innymi należą urzędnicy fabryczni. Utworzeniem milicji zajął się energicznie proboszcz miejscowy, ks. Włodzimierz Taczanowski. W Żyrardowie pozostali księża Józef Tomaszczyk, Franciszek Kawiecki i Karol Biederman, proboszcz parafji Bolimów, który przebywa w Żyrardowie już 7 miesięcy, t. j. od czasu, kiedy wojska niemieckie zajęły Bolimów.

Opieki szkolne.

W końcu ubiegłego tygodnia był w Włocławku główny inspektor szkolny dla Polski zajętej przez wojska niemieckie. Zaprosiwszy do magistratu dyrektora Szkoły Handlowej p. Szczepańskiego, radnego miasta i inspektora szkół Ks. Żaka, b. dyrektora II Szkoły Handlowej w Łodzi p. Hallera, obecnego cenzora wydawnictw włocławskich i nadburmistrza p. Fredricha, informował się szczegółowo o stanie szkolnictwa początkowego i średniego w mieście i okolicy.

Orędzie Najdostojniejszego Pasterza Dyecezji polecające Duchowieństwu zająć się gorąco sprawami szkolnemi, zorganizowaniem Opiek szkolnych, do których by wchodzili z urzędu księża, nauczyciele, wójci, sołtysi z dobraniem jednostek z różnych sfer, pragnących i mogących pracować dla dobra szkoły polskiej, przyjął do wiadomości. Oświadczono dalej, iż opieki te powinny być jak najprędzej wszędzie utworzone w każdej gminie i przy każdej szkole, by zawczasu mogły przygotować odpowiedni lokal szkolny i mieszkanie dla nauczyciela, zaopatrzyć szkołę we wszystkie potrzebne utensylja, obmyśleć pensję dla nauczyciela przez rozkład na gminę, czy wsie podatku szkolnego, aby z dniem 1-go września, najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego miesiąca szkoły wszędzie były uruchomione.

Rząd niemiecki w tym roku ani w miastach, ani w gminach pieniężne nie będzie się przykładał do utrzymania szkół. Społeczeństwo polskie samo w czasie wojny myśleć winno, aby dzieci mogły korzystać z dobrodziejstwa szkoły.

Rozumie się, nauka wszędzie odbywać się powinna w języku polskim; rosyjski może być wykładany tylko jako przedmiot w szkołach średnich; w początkowych rosyjskiego uczyć nie potrzeba.

O nauczycieli i wszelkie informacje można się zgłaszać do Komisji Szkolnej przy Magistracie w Włocławku.

Piotrków.

(l) Z rozporządzenia komisarza państwowego, przy każdej prośbie, oddawanej do magistratu trzeba opłacić po 2 korony na rzecz komitetu wsparcia. Wieczór dziecięcy na rzecz ochronki przy żydowskim towarzystwie dobroczynności przyniósł dochodu 240 rubli.

We wsi rosyjskiej.

J. Okunew pisze w „Rieczy“:

Gospodarz, u którego mieszkałem kilka dni, był adwokatem wiejskim. Aż od czasu wojny wygotowywał pisma nieortograficzne, a teraz od rana do późnego wieczora tłoczy się do niego lud. Leon Piotrowicz zwraca się to na prawo, to na lewo z ofuknięciem.

— Czemu się ciśniesz do stołu? Czy nie wiesz, że macie przystępować po kolei?

— Zapewne, ale nie mam czasu, w domu są małe dzieci same. Wysłuchajcie mnie, proszę...

— Nie mogę. Każdy po kolei!

Około lichego stołu ciśnie się coraz więcej ludzi; przy stole siedzi Piotrowicz w rozpiętym surducie i w rozpiętej koszuli, przyjmując od każdego pieniądze i kładąc je na drewniany talerz, stojący na kozle, który jest przy stole.

Pod kozioł kładą także kijanci dary w naturze, jaja, szynkę i masło za rady i informacje, które się obracają zawsze około tego, czy syn już w tym roku musi iść do wojska, czy dopiero w przyszłym. Przez cały dzień słyszę pytania, podobne do następującego:

— Mój syn ma moim zdaniem dopiero szesnaście lat. Skąd to pochodzi, że go powołano do wojska. Na pewno wy, ojcze, w nerdzie jego wieku?

Temu, kto zapłaci 20 kopiejek, wytłumaczy adwokat wiejski, jakich może używać środków, aby syn nie poszedł do wojska. Piotrowicz sam jest dumny ze swojej wielostronnej wiedzy, chociaż ledwie umie czytać i pisać. Do mnie się zwracając, powiedział:

— W których książkach to jest napisane, tego nie wiem, ale praktykę, doświadczenie, to też dał!

Podnosząc dumnie głowę, zbiera honorarja i wyrzuca zdania, jak np. ostatnia „ostateczna decyzja według uchwały senatu z roku 1881“.

— Leonie Piotrowiczu, takiej decyzji senatu nie ma wcale — zauważyłem.

On zaambarasowany prosi mnie z uśmiechem:

— Opowiedz pan co nowego ze stolicy!

— Czemu nie zwracacie się do człowieka, godnego zaufania, z waszemi pytaniami? — zapytałem potem ludzi i otrzymałem odpowiedź:

— Panie, papier teraz ma moc, a my nie umiemy go czytać. Skoro damy Piotrowiczowi rubla, on może sprawę tak obrócić, że syn nie potrzebuje iść jeszcze do wojska. On ma grube książki, których karty przewraca, i dowodzi, że tak być musi. Ale Charitonowi, który mu dał dużo pieniędzy, jednak źle na tem wyszedł, bo pewnego dnia przyszedł do niego żandarm i powiedział: „Pójdź ze mną do sądu. Jesteś oskarżony, żeś syna powstrzymał od służby wojskowej!

— Czy nie przychodzi tu czasem kto z miasta, ktoby mógł was pouczyć?

— My jesteśmy prości ludzie i nic nie wiemy. Gdy jedziemy do miasta, załatwimy tam szybko nasze sprawy, bo w domu brakuje sił do pracy, i musimy wszystko sami zrobić. Jeżeli przyjdzie kto z ludzi wykształconych, to znami się nie wdaje, i pozostajemy głupi, jak bydełko. Nie wiemy jak dać sobie radę w tych ciężkich czasach. Gdybyśmy mieli właściwego człowieka!

Wieczorem napełniła się znowu izba Leona Piotrowicza chłopami, kobietami i dziećmi. Wszyscy przyszli, aby słuchać wiadomości z gazety.

W kącie powstała sprzeczka.

— Gryśka, tyś nie zapłacił.

— Przecie, że zapłaciłem.

— Kłamiesz! Chcesz słuchać za darmo, a my zapłaciliśmy.

— Daj pięć kopiejek, albo cię wyrzucę — zawołał Piotrowicz. Potem się odwrócił, przybliżył do siebie samowar i czytał z patosem starą pogniecioną gazetę. Przed nim leżał stos kopiejek, które dano za „czytanie“. Obecni słyszeli coś o sztabie generalnym, o opuszczeniu Lwowa, o wszystkich wnioskach ztąd, przytem wzdychali. Ale w oczach wszystkich nie tylko można było widzieć naprężoną uwagę, lecz cierpienie, które wstrząsało ich duszę.

— Ach, żeby nasz syn tylko wrócił żywy! — westchnął ktoś stroskany.

— A czy ty myślisz, że ja tam nie mam syna? Rosja cierpi, a on myśli o swoim synie. Czytajcie dalej, Piotrowiczu!

Siedziałem na małej ławce obok drzwi. Ludzie odzywali się do mnie, gdy się rozchodzili.

— Czy Niemcy są silni?

— Powiedz pan, proszę, czy to wszystko prawda, co Piotrowicz nam objaśnia?

— Potem będzie nowa mobilizacja trzeba kupić buty. Zakupujemy buty wszyscy razem, aby taniej kupić.

Nieśmiało przybliżył się do mnie jeden chłop i mówił:

— Czyby pan nie chciał pozostać z nami? Zapłacilibyśmy panu dobrze.

— Za co?

— Widzisz pan, potrzebujemy człowieka, któryby chłopa pouczył. Nie wiemy nawet, kto nam jest przyjacielem, a kto nieprzyjacielem. A Piotrowicz mówi, jak mu się podoba. Raz, że żydzi są winni, to znowu, że wszyscy jesteśmy braćmi. Błądzimy, jakby niewidomi, a czasy są tak straszliwe. Rozważ to sobie pan. Zapłacimy, ile tylko będziemy mogli. Nasze dzieci umierają za ojczyznę, a my nie wiemy, jak ona jest wielka, jak daleko sięga. Piotrowicz bredzi, że z kraju niemieckiego będą nasze dwie gubernie. Ale w to nie wierzymy, bo przecież Niemcy mają tyle siły. Jest wojna, a my nie umiemy nawet przeczytać gazety, ani napisać listu do syna. Niedawno jeszcze myśleliśmy: Tu jest wieś Sołoboje, tam jest Saratow, dalej jest Moskwa, Petersburg, i potem świat się kończy. Potrzebujemy więc człowieka. Tak, bardzo go potrzebujemy!

Częstochowa.

Na drodze między Żarkami i Zawier-em trzech bandytów napadło na żydow-ich kupców z Żarek: Abrama Brodera, zenbauma i Korependa, zabrali im ieniądze i inne wartościowe rzeczy.

Kupcy wspólnie z żołnierzami niemie-kimi urządzali później pościg za bandy-mi, i przybywszy do Poraju, udało im ę wykryć dom, gdzie się bandyci ukry-.

Żołnierze otoczyli dom i zażądali, by ę bandyci poddali, na co ci odpowiedzie-strzelaniną.

Wtedy żołnierze zaczęli mocno ostrze-iwać dom, przyczem padł ciężko ranny da-no poszukiwany znany bandyta Grzyb.

Potem żołnierze weszli do mieszkania zaaresztowali Grzyba, jego kochankę i eszcze jednego bandytę, od których ode-rano wszelkie kupcom zrabowano pienią-ze i rzeczy.

Z Radomska.

(s) W piątek dn. 23 lipca r. b. po po-dniu z niewiadomej przyczyny osadę Sul-lerzyce w powiecie radomskim nawiedził waltowny pożar, niszcząc doszczętnie 61 do-ów mieszkalnych i zabudowań gospodar-ych.

Przeszło 80 rodzin pozostało bez da-u, odzieży i środków do życia, gdyż ogień powodu silnego wiatru postępował z tak waltowną szybkością, iż o ratunek dobytku płonących domów niepodobna było myśleć, towano przedewszystkiem dzieci, pozostałe mieszkaniach.

Zdefanie się marjawityzmu w Królestwie.

Od czasu wybuchu wojny liczba zwo-ników sekty marjawickiej, która szczeg-nie liczna była w Płocku, Włocławku d., zmniejszyła się. W Łodzi liczba arjawickich duchownych z sześciu zmniejszyła się do jednego. Z trzech marjawic-ich kaplic w Łodzi jest tylko jeszcze jedna twarta. Marjawicki „biskup" Gołębiowski, tóry zresztą w Łodzi miał swą stałą sie-zibę, objeżdża chwilowo wsie i miasteczka, żeby Marjawitów powstrzymywać od po-rotu do katolickiego kościoła. Jak war-zawskie gazety piszą, także i na Litwie arjawityzm się cofa. W Wilnie gmina arjawicka się rozwiązuje. W Warszawie ielu Marjawitów powróciło do katolickie-kościoła. W mniejszych miejscowo-ciach marjawiccy duchowni zniknęli bez adu.

Ofiary „chanży".

Skasowanie wódki było dla Rosji ogromnym dobrodziejstwem. Znaleźli się wszakże i tacy, którzy tego dobrodziejstwa uznać nie potrafili. Nie mając wódki, pijali inne mocne trunki, jak wodę kolońską, politurę a szczególnie „chanżę".

Jakie straszliwe skutki wywołuje picie tych surogatów, tego dowodem obrazek z pewnego szpitala w Kijowie, skreślony przez współpracownika „Kijewlanina":

— Wchodzimy do jednego oddziału. W pokoju znajduje się dwunastu ludzi. — Część ich siedzi na łóżku, opuszczając na ziemię nagie nogi, część leży patrząc w dal błędnemi oczyma.

— Jakże zdrowie?—pyta lekarz jednego z siedzących.

— Trochę lepiej—odpowiada zapytany, zwracając na lekarza swój niespokojny, błędny wzrok.

— Podnosi już rękę?

— Nie. Nie mogę.

— Podnieś, spróbuj!

Daremnie jednak, chory trzęsie ciężką, bezwładną ręką około kolan.

— To paraliż—szepce doktór — paraliż całej prawie połowy ciała. Skutek „chanży".

— W piersiach mnie dusi—skarży się obojętnie chory.

Cały on dziś nieczuły, jak gdyby się przebudził po ciężkim przepiciu.

A oto druga ofiara „chanży".

Straszne oblicze. Na drobnej bezmyślnej twarzy starca wyraz dziki, idjotyczny. Leży na pościeli jak wór związany utratą pamięci.

— Niczego nie rozumie—niczego nie potrafi jasno powiedzieć. „Chanża" zabiła jego władze umysłowe.

— On próbował powiesić się — zauważyła felczerka.

— No! popróbuj, siądź! — mówi doń lekarz, wymawiając powoli i jak najwyraźniej zgłoski i słowa.

Worek poruszył się i siadł przy ogromnem natężeniu muskułów.

— Ile ten tam wypił „chanży"—to już jego tajemnica, nic nam nie powiedział w tej sprawie.

Próbuje dowiedzieć się. Idjotyczny uśmiech na twarzy chorego rozszerza się coraz więcej, obejmuje ją całą i przenosi się na całe ciało, które zaczyna drgać, kurczyć się i prostować. Ręce zginają się, szyja przechyla, a po twarzy przebiega tępy, straszny uśmiech. Lekarz patrzy nań badawczo i opuszcza go na poduszkę.

Tutaj „chanża" zrobiła już swoje.

Dalej.

W jednym z pokojów siedzi parobek, ale jakby na pół pogrążony w strasznej śpiące.

— Ja z M.—mówi apatycznie—wypiłem kielich spirytusu pół na pół z „sitro". I masz!

Odwieźli do szpitala bezprzytomnego.

Po coś pił?—mówię automatycznie.

Ja jestem śmieciarz. Robota ciężka, cały przemokniesz, chodząc po ulicy. No i łyknąłem sobie kieliszek. A on rzucił mnie na ziemię. Teraz serce boli a w piersiach pali.

Idziemy z lekarzem dalej.

— Ten tam to fryzjer.

— Andrzeju!

— Ja zamiast niego—odzywa się wesoło jakiś głos i cienka żywa figurka wychodzi na środek i wpatruje w nas pięknemi rozszerzonemi oczyma. Twarz blada, nerwowa. Cały w ruchu, jak na sprężynach. Wesoły pewnie odur odzenia, chłopak.

— No, jak sprawa Andrzeju?

— Nie widzę nic — odpowiada poruszając swemi pięknemi oczyma. — Kiedy mnie wieziono do szpitala, widziałem jeszcze nie coś jak konie biegną po ulicy, a potem oślepłem.

— Ta woda kolońska—to coś strasznego w skutkach.

— To już drugi fryzjer u nas—mówi lekarz—u nich woda kolońska zawsze pod ręką i piją ją.

Rząd rosyjski wydał bardzo surowe przepisy przeciwko tym, którzy dostarczają tych środków mających zastąpić wódkę. Nie wszystkich jednak jeszcze owe surowe kary zdołały odstraszyć od tego rodzaju handlu.

Rozmaitości.

Jubileusz ołówka.

W czasach pokojowych zapewne nie zapomniano by o tem, jak obecnie, że przed 250 laty wynaleziono ołówek. W roku 1664 odkryto w Borrowdale w Kumberlandji pokłady grafitowe, które wyzyskano w roku 1665 w ten sposób, że z nich usiłowano fabrykować środek do pisania. Uznano, że to odkrycie może być doniosłe dla życia praktycznego i dla sztuki.

Grafit piłowano w podłużne kawałki, otoczono je drzewem i na nowo utworzonym londyńskim rynku grafitu sprzedawano przeciętnie kilogram za 350 mk. Popyt był taki, że obawiano się wyczerpania kopalni grafitu, dla tego pracowano w niej tylko sześć tygodni w roku. W tym krótkim czasie zyskano grafitu za (około) 800,000 mk. A że w przeciągu półtora stulecia materyeł tak się pogorszył, że były to tylko jakoby odpadki niegdyś przedziwnie delikatnego i czystego ołowiu. Fabrykację ołówków przeniesiono do Francji.

W roku 1765 próba dołączenia do grafitu domieszki gliny okazała, że materjał znacznie się polepszył. Fabrykowano ołówki w rozmaitych gatunkach i o różnym stopniu twardości, jednak brakło jeszcze wydoskonalenia fabrykacji, aby odpowiadała wymaganiom, zwłaszcza dla zastosowania w sztuce. Dopiero później z biegiem lat fabrykacja stawała się coraz doskonalszą.

W Niemczech rozpoczęto fabrykację ołówków w roku 1726 we wsi Stein pod Norymbergią. W roku 1766 założył hrabia Gronsfeld fabrykę ołówków w Jettenbach. W roku 1816 założył rząd bawarski w Obersteli fabrykę ołówków, którą po jej rozwinięciu oddał w ręce prywatne. Dalsze fabryki powstały w Budweis, Ratyshonie, Norymberdze i Passau. Największą fabrykę założył w roku 1760 Kasper Faber we wsi Stein pod Norymbergią.

Wartość lecznicza owoców.

Owoce dojrzałe są nadzwyczaj zdrowe i posiadają bardzo wiele własności leczniczych. Winogrona, zwłaszcza czarne, czyszczą krew, ułatwiają trawienie i są nader pożywne. Też same własności i moją morele, zwłaszcza jeżeli są spożywane naczczo; dla osób źle trawiących morele jedzone rano przed śniadaniem mogą zastąpić kurację. Marmelada z jabłek jest bardzo dobra dla dzieci, których żołądek potrzebuje różnych proszków i mikstur. Arbuzy są nieocenione przy febrze i cierpieniach nerkowych. Sok z cytryny wyciśnięty w filiżankę gorącej czarnej kawy jest wybornym środkiem na migrenę. Syrop z jeżyn łagodzi kaszel; sok żurawinowy z wodą lub herbatą uśmierza gorączkę. Ostudzony odwar z jagód tarniny ma leczyć skrofuły. Śliwki są bardzo pożywne i ułatwiają trawienie.

We Wtorek dnia 10 sierpnia

W Parku im. Staszica

ul. Dzielna 60.

odbędzie się **WIELKI KONCERT**

Ł. O. S. pod dyr. T. Mazurkiewicza i R. Bräutigama.

na rzecz szkółki dla biednych dziewcząt.

Program obejmuje między innemi: J. Sibeliusa Suita — „Król Chrystjan"; F. Mendelssohna — „Sen nocy letniej" a także piękne kompozycje: Glinki, Głazunowa, Borodina i Czajkowskiego. Wejście 60 i 40 fen. Wrazie niepogody w czwartek dn. 12 sierpnia.

VII klasowy Zakład Naukowy Żeński

Janiny Pryssewiczówny

Piotrkowska № 120.

Zawiadamia, że egzaminy poprawkowe oraz nowych kandydatek do wszystkich klas rozpoczną się 24 Sierpnia. Do klas wstępnych przyjmowani są również chłopcy.

Kancelarja czynna poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12.

4 kl. Zakład Naukowy Męski

z programem progimnazjum pod zarządem E. WITTE BERGA

Mikołajewska № 11 w Łodzi.

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, a takie i do wyższych przyjmuje w kancelarji (Mikołajewska 11 codziennie od 3 do 7 po poł.

Tamże wszelkie informacje. **Opłata zniżona.**

Nadal przyjmowane są zapisy do zorganizowanych przez **Grono studentów i studentek,** niemieckich i francuskich uniwersytów kompletów męzkich i żeńskich z programem wszystkich szkół średnich.

Specjalne przygotowanie do matur i egzaminów, uzupełniających dla maturzystek.

Wykłady z przyrody, języków i literatury będą prowadzone w możliwie szerokich ramach. Zgłoszenia przyjmują: p. Kopciowski, Pasaż Szulca 15 i p. Kandelówna, Cegielniana 55 m. 24, od 10-12 i od 2-5-ej.

Miód najlepszego gatunku dostarcza tylko firma „Ekonomja", Północna 10, 2-ie podwórze.

Wielki wybór tytuniu, papierosów, machorki po tanich cenach, Piotrkowska 145 (sklep w podwórzu).

GOTTLIEB TESCHNER

Skład Instrumentów Muzycznych i Gramofonów

przeniesiony został na

ul. Piotrkowską № 34

i poleca swój bogato zaopatrzony skład wszelkich Instrumentów, Gramofonów oraz dodatków do instr. muz. po najtańszych cenach. Wielki fabryczny skład STRUN hurtowy i detaliczny.

MYDŁO. najtaniej **MYDŁO** Częstochowskie I gat. 6.40 „ II 5.40 za Kamień. Sprzedaż tylko hurtowo Piotrkowska № 25. w podwórzu na lewo. **MYDŁO.** MYDŁO.

Otrzymawszy zastępstwo W-nych pp. Frankowskich niniejszym zawiadamiam Sz. sprzedawców, że bydło, świnie, cielęta i barany z miasta Łodzi i okolic, kupuję w każdą środę na targu przy Rzeźni Miejskiej od 8-ej rano, *Józef Piestrzyński.*

Nasi zastępcy panowie Józef Piestrzyński na rzeźni miejskiej i Jan Fogel Aleksandrowska 89, kupują dla nas bydło, świnie, cielęta i barany. W razie sprzedaży prosimy zwracać się do nich.

Bracia Frankowscy.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **tłómaczenia** w tychże językach. Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.